

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Czerwca 1868.

Środa.

Dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1868.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 15
Wysokość wody st: 3, c. 5 (nbywa.)

Stan barometru:
na pogodę.

Wschód Słońca g. 3 m. 41
Zachód " 8 " 17

Jutro, BOŻE CIAŁO.
Pojutrze, Śgo Onufrego Pustelnika.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarji Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, w uroczystość BOŻEGO CIAŁA, odbędą się uroczyste processje przed południem z kościoła Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, po południu z kościoła Śgo Aleksandra.

— W drugie święto Zielonych Świątek, w kościele parafjalnym w Krysku w powiecie płońskim, Jego Ekscelencja Biskup diecezji Płockiej, JKs. Popiel, celebrował nabożeństwo pontyfikalnie, otoczony licznem na uroczystość z okolic przybyłym duchowieństwem. W czasie tego nabożeństwa kazanie miał JKs. Dziekański proboszcz miejscowy. Wieczorem dnia tego, Jego Ekscelencja udzielał Sakrament Bierzmowania tłumnie zebranych tak miejscowym, jak i okolicznym parafjanom.

— **NAJWYŻSZY ROZKAZ o udzieleniu ulg osądzonym przed 1-m Stycznia 1866 r. przestępcom politycznym.** Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył, oznajmić 25 Maja 1868 roku, że wszystkim skazanym przed 1-ym Stycznia 1866 roku politycznym przestępcom, nieoskarżonym o morderstwa i rabunki, i nie podpadłym pod drugi sąd lub karę za przestępstwa polityczne, w razie uznania ich przez władzę miejscową za godnych zaufania, udzielają się następujące ulgi:

1. Tym z takich przestępców, którzy są w ciężkich robotach, udziela się uwolnienie od robót, z przeznaczeniem ich na osiedlenie w Wschodniej Syberji.

2. Tym, którzy są na osiedleniu w Syberji, nadają się prawa osadników rządowych, z dozwoleństwem im, na mocy art. 735 T. XIV Zb. praw ust. o zesłanych dodat., zamieszkania w miastach dla zajęcia się rzemiosłami i przemysłem, lecz z zabronieniem przy tem udziału w wyborach i bycia wybieranymi do służby publicznej, jak również wydalania się z kraju syberyjskiego. Miejscowości w Syberji, w których podobnym osobom może być dozwolone zapisanie się do gmin wiejskich lub zamieszkanie w miastach, mają być wskazane przez główną zwierzchność w Syberji.

3. Tym zaś z wyżej wspomnianych przestępców, którzy znajdują się w kategorii zesłanych na mieszkanie, po pozbawieniu osobnych praw i przywilejów osobistych i stanu, pozostawiając im prawo zapisania się do gmin wiejskich i miejskich, lecz z usunięciem od udziału w wyborach i służbie publicznej, dozwala się prosić władzę miejscową o przeniesienie ich na mieszkanie, do tych odległych gubernji cesarstwa, które będą wskazane przez ministra spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z szefem żandarmów, od

których też będzie zależało ostateczne zadośćuczynienie tym prośbom.

4. Wszystkim znajdującym się na Syberji cudzoziemcom, udziela się przebaczenie, lecz z wysłaniem ich za granice i zabronieniem na zawsze wjazdu w granicę cesarstwa.

5. Młodym ludziom, którzy z powodu styczności ze sprawami o buncie polskim, skazani zostali na jakiegokolwiek kary przez sąd lub drogą administracyjną (z wyjątkiem skazanych do robót ciężkich), a którzy popełnili przestępstwo, nie mając 20 lat wieku i nie będąc w służbie rządowej, udziela się przebaczenie, z pozwoleniem zamieszkania: będącym rodem z Królestwa Polskiego,—w ich rodzinnym kraju, a rodem z gubernji zachodnich—w guberniach przeznaczonych na mieszkanie wysłanym za polityczne przestępstwa, lecz z zabronieniem takim młodym ludziom wstępowania do służby rządowej, bez oddzielnej decyzji.

(Dz. War.)

— **Rektor Szkoły Głównej.** — Na zasadzie art. 328 i następnych Ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem, Szkoła Główna wyznaczyła następujący temat do rozprawy dla studentów wydziału Prawa i Administracji ubiegających się o złoty lub srebrny medal na rok 1868/9: *O stanowisku gminy w organizmie państwa ze szczególnem uwzględnieniem prawodawstwa w Królestwie Polskiem obowiązującego.* Ubiegający się o nagrodę powinien: 1) Wykazać i wyjaśnić zasady nowożytnej nauki, określające właściwy stosunek gminy do społeczeństwa w ogóle, a do państwa w szczególności. 2) Przedstawić zwięzły obraz najgłośniejszych różnic jakie pod tym względem w urządzeniu gmin w Europie zachodzą. 3) Nakreślić szczegółowo stan urządzeń gminnych w Królestwie Polskiem. Rozprawa ta ma być złożona w kancelarji wydziału najpóźniej dnia 16 (28) Lutego 1869 r.—Rektor J. Miąkowski.—Sekretarz K. Kaszewski.

— **Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,** zawiadamia niniejszem, iż dla dogodności mieszkańców miasta Warszawy i okolicy, pociąg osobowy o godzinie 11ej z Warszawy wychodzący, niemniej takż pociąg o godzinie 5ej minut 35 do Warszawy przychodzący, wyłączone od dnia 3 (15) b. m., przez czas miesięcy letnich, na przystanku Włochy, pomiędzy Warszawą a Pruszkowem, dla zabierania i pozostawiania tamże passa-

zerów przystawać będzie. Sprzedaż biletów do Warszawy, miejscowy dróżnik we Włochach skutecznie będzie. Przytem dyrekcja nadmienia, iż z powodu braku odpowiedniego lokalu ekspedycyjnego na pomienionym przystanku, zabieranie pakunków do Włoch, jak niemniej w odwrotnym kierunku z Włoch do Warszawy, miejsca mieć nie może. —3585— (Dz. W.)

— *Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie.* — Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Kwietnia r. b. wpłynęło do Kasy Dozoru Bóżniczego: A) Tytułem ofiar dobrowolnych, od: PP. Lewka Bergarten rs. 63; Aleksandra Glass rs. 30; Stanisława Bauman rs. 4 kop. 91; Izraela Tykociner rs. 2 kop. 91; Salomona Brüner kop. 91; Chaima Justman ko. 21; I. Goldberg kop. 21; Ryfki Lindenfeld rs. 50; Abrama Heitler rs. 50 i Lewka Karliner rs. 9. — B) Ze skarbony przy uczcie weselnej kursującej, za pośrednictwem uproszonego P. I. Tykocinera rs. 36. — Ogółem wpłynęło rs. 247 kop. 15, prócz innych stałych ofiar i składek perjo-dycznych na cele dobroczynne wnoszonych.

W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszy, podług złożonych już Magistratowi Wykazów: —A) Biednym i podupadłym, osobom 75, rs. 132 kop. 95. —B) Biednym chorym, osobom 98, rs. 81 kop. 90. —C) Biednym i chorym chronicznie, osobom 64, rs. 78 kop. 30. —D) Chorym położnicom, osobom 38, rs. 39 kop. 60. —E) Mamkom za karmienie dzieci, osobom 7, rs. 9 kop. 60. —Razem osobom 273, rs. 342 kop. 35. —Przydujący, Moritz Braumann. — Sekretarz, Rothwand.

— Przyjechali do Warszawy: generał-major *Sultan-Adil-Girej*, z Petersburga; rzeczywisti radcy stanu: *Kniaźewicz*, z Petersburga; *Zabietto*, ze Smoleńska; *Pfeil*, z Łomży; —wyjechali zaś: generał-lejtnant *Szuberski*, generał-majorowie: *Kornilowicz* i *Kwasznin-Samarin*, do Brestja; dymisjonowani generał-majorowie: *Rozpopow*, do Odessy; *Bielanowski*, do Łomży;

— L — Pragnąłbym szczerze zwrócić uwagę czytelników, na kilka dzieł treści naukowej, które jak nam się zdaje, rzeczywiscie na to zasługują, a jako noszące więcej poważne tytuły, mało dotąd znane są ogółowi.

Pierwszem z nich jest mała, na pozór, ale nadzwyczaj pracowita broszura „Opis Szpitala Śgo Jana Bożego w Warszawie,“ przez Naczelnego Lekarza Dra *Rothe*.

Myśl, opisania wszystkich krajowych szpitali i instytucji dobroczynnych, podjęta przez *Gazetę Lekarską*, powinna znaleźć usilne poparcie, tak w oczach lekarzy, jako i u publiczności. Dzieje tych zakładów są ściśle związane z historją moralnego rozwoju każdego narodu, i u nas, tem bardziej, świadczą one wymownie o głębokiem poczuciu miłości bliźniego u nas, i tem samem są niejako skalą etycznego wykształcenia społeczeństwa naszego. Z historii dobroczynności u nas, dowiedzielibyśmy się, że gdy mężowie, ojcowie i bracia rodzin harcowali na polu bitwy, i osłaniali kraj od nieprzyjaciół, żony, matki i siostry, w zaciszu domowem zasilają ubogich i doglądały chorych, przychodząc w ten sposób w pomoc księżom i Siostram Miłosierdzia.

Nadto, opisy naszych instytucji miłosiernych dowiodą nam, że zakłady tego rodzaju u nas, nie noszą sobie tej cechy wyłączności, jak w Anglii, gdzie fundacje osób prywatnych, przyjmują tylko osoby protegowane przez fundatorów i zmuszają do noszenia liberji, właściwej zakładowi.

Nakoniec, ogół publiczności przekona się, że i w naszych szpitalach i domach dla obłąkanych

można wracać do zdrowia; że przy poparciu ze strony władzy i naszym lekarzom nie zbywa na dobrych chęciach, a Siostram Miłosierdzia na poświęceniu.

Z tych więc powodów, i nie wdając się w specjalny rozbiór pracy Dra *Rothe*, witamy ją całym sercem jako początek nowych poszukiwań na polu historii lekarskiej i etyki społecznej.

Słyszeliśmy, że Redakcja *Gaz. Lek.* ma zamian wydać opisy wszystkich tego rodzaju zakładów, coś w rodzaju *Histoire de la Bienfaisance Publique* (par *De Gérando*) i *La Charité à Paris* p. Jules Lecomte.

Znamy podobne studjum Dra *Kuleszy* „*Instytut Śgo Kazimierza*“ w Bibl. Warsz. dawniej ogłoszoną, źródół dostarczą prace pp. Weinerta i Sobieszczańskie-go, pragnęlibyśmy tylko, aby opisy te szły pewnym porządkiem topograficznym i były dla ogółu przystępne.

Drugą więcej popularno-lekarską pracą, jest rozprawka „o Pielęgowaniu Zębów“ pana Schellera (Syna) dentysty, przerobiona z podobnegoż dziełka w języku niemieckim.

Mamy zaszczyt znać osobiście młodego autora tej broszury, i wiemy, jak starannie nad nią pracował, dla tego chcielibyśmy widzieć ją w każdym kółku rodzin-nem, bo pomimo licznych smakoszów i jeszcze licze-niejszych amatorów kłusania, dobrze zachowane zęby są u nas dość rzadkie i nie zdradzając tajemnicy, można powiedzieć że 1/3 część zamożniejszych klas nosi zęby sztuczne, lub plombowane, a mianowicie też po 30 roku życia.

Trzecią, również popularnie lekarską książką, jest praca „o *hemoroidach*“ Profesora Dra Łuczkiwicza. Już samo imię autora i jego stanowisko, wyróżni to dziełko od tuzinkowych pism po podobnej treści. To też prof. Łuczkiwicz ogranicza się na podawaniu zbawien-nych rad hygienicznych swoim czytelnikom, lecz nie zaś oddaje w zupełności uznaniu lekarza, któremu się chory powierzy. Praca szanownego profesora, posłużyć może za wzór, jak dzieła popularno-lekarskie pisać należy.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 10-tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbyło się żałobne nabożeństwo, za duszę śtej pamięci Tomasza *Illickiego*, męża znanej i zasłużonej literatki tutejszej. Oprócz wysoko rozwi-niętych zdolności administracyjnych popartych grun-townem wykształceniem, nieboszczyk odznaczał się cichymi cnotami domowemi, nieposzlakowaną zacno-ścią, i wysokimi przymiotami serca, które pod zimną powierzchownością umieć odgadnąć trzeba było. Traf-ne jego i na zdrowych zasadach oparte zdanie, zape-wniało mu powagę w kółku rodzinnem i przyjaciół. A najpiękniejszą może pochwałą jego pamięci, pochwa-łą, którą nie o każdym szczerze wyrzechy można, jest to, że kochał i zasługiwał na to, żeby był ko-chanym.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 6ej wieczorem, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnęła w Bogu najpiękniejsza kobieta, ś. p. Teofila z Fechnerów 1^o ślubu Hiż, 2^o *Rejnert*, wdowa po Re-fereńcie b. Kommissji Skarbu. Pozostali bracia i sze-sćcioro strapionych dzieci, zapraszają krewnych, przy-

jaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-m b. m., to jest w Piątek, o godzinie 5ej wieczorem, z kaplicy przy kościele parafjalnym Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —3602— (8,432.)

— Ś. p. Katarzyna z Siwińskich *Michałowska*, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 25, rozstała się z tym światem, d. 8 b. m. Stroskany ojciec wraz z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro z kościoła Sgo Jana, przy ulicy Sto-Jańskiej, o godz. 4ej po południu, na cmentarz powązkowski. —3598— (8431)

— W d. 10 Maja r. b. we wsi Gilinie powiecie Płockim, zmarł ś. p. Szymon Kossobudzki b. oficer b. wojsk polskich, dziedzic wspomnianej majątności, obywatel powszechnie szanowany.

— W dnia 22 Maja r. b. w dziedzicznych dobrach Ciszewo pod Rajgrodem zakończył życie Jan Hincz b. oficer b. wojsk polskich urodzony w r. 1795, pozostawivszy po sobie owdowiałą żonę Marcjanę z Heidenreichów, oraz Syna Władysława, i znany i szanowany powszechnie dla domowych cnót i przykładnego życia, zmarły. Od r. 1835 oddawszy się rolnictwu nie wydalał się prawie z dóbr swoich, gdzie też oddał ducha Bogu, otoczony żalem wszystkich, którzy go znali i kochali.

— Mąż, dzieci i krewni ś. p. Joanny z Grotowskich *Dworzyńskiej*, składają najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym, za przyjęcie udziału w odprowadzeniu Jej zwłok na cmentarz powązkowski. —3599—

— We wszystkich prawie większych miastach za granicą, leżących nad rzekami, komunikacja na mostach przez rzeki rzuconych jest uorganizowaną na zasadach porządku i wzajemnej wygody. Życzycy więc należało, ażeby i na naszym żelaznym moście przechodnie byli objaśnieni stosownemi przy wejściu na passaż napisami; że od Pragi iść należy lewą stroną, a od Warszawy prawą, swoboda bowiem cyrkulacji szczególnie w dni targowe jest na moście dla przechodniów prawie niemożliwą. Za życzeniem też naszym wymownie przemawia praktykowany od początku z odpowiednim skutkiem, przepis dla kół i koni.

— Poczta listowa miejska w Warszawie zaprowadzona, ważną stanowi dogodność dla mieszkańców i coraz więcej podnosi się. Obecnie kursuje za pomocą tej komunikacji około 7,000 listów miesięcznie t. j. dziennie przeszło 200 listów. W niektórych dniach jak np. w dzień Sgo Józefa, na prima aprilis, na Śty Jan, liczba listów wrzuconych do skrzynek pocztowych dla rozniesienia ich po Warszawie znakomicie się wzmacza, i tak np. na Śty Józef 400 kilkadziesiąt, na prima aprilis do 300 dochodzi i t. d. Oprócz listów miejskich i innych codziennie wyjmowanych jest także mniej więcej listów 10 (krajowych) z używanemi markami, a na koszt odbierającego ze 12cie, które roznie się, na zasadzie przepisów pocztowych, nie zostają ekspedjowane. Prawdziwie ta niewzględność jest zadziwiająca, tyle bowiem razy zarząd pocztowy o tem obwieszczał. Bywają dość często takie na listach np. napisy: *Mazrye* (co znaczy Międzyrzec), *Sachczew* (Soczaczew) i t. d. nad podobnemi hieroglifami dobrze się służba pocztowa namęczyć musi, nim je odgadnie.

— Znakomity artysta rzeźbiarz z wielu prac znany w naszym kraju, p. Konstanty Hegel, jak się dowia-

dujemy, popadł w ciężką chorobę oczu, która mu nie dozwala zajmować się pracą.

— Od dziś otwarta zostaje w pałacu hrabiostwa Maurycych Potockich, na Krakowskim Przedmieściu, wystawa pośmiertna obrazów, przez ś. p. Józefa Simlery wykonanych.

— Przypominamy, że dziś, to jest we Środę, odbędą się na torze Mokotowskim wyścigi konne, zaczynając się o godzinie 5ej po południu.

— Pan Duleba wyjeżdża w tych dniach do Lublina w zamiarze dania tam koncertu.

— Orkiestra która miała grywać w Zakładzie Wód Mineralnych, przeniosła się do Prado. Wartoby więc ażeby gdzie w środku miasta p. Lewandowski uorganizował letnie koncerty. Nie wątpimy że podobne zabawy muzyczne, ściągalyby równie licznych słuchaczy jak te, które się odbywały w zeszłą zimę w Sali Obywatelskiej Ressursy. Za sympatyczne nawet poparcie koncertów zimowych, spodziewamy się, że p. Lewandowski wywzajemni się swym wiernym słuchaczom i urządzi nową serję koncertów w Saskim, Krasińskim lub w którym innym z miejskich ogrodów.

— Otrzymaliśmy prywatny list z Dorpatu, w którym między innemi chlubna znajduje się wzmianka o odbytej tamże w dniu 27-m Maja r. b. doktoryzacji, pana Edwarda Bernhardta młodszego, syna tutejszego, powszechnie znanego doktora. Przed pięcioma jeszcze laty, pan Bernhardt pozyskał stopień doktora medycyny w uniwersytecie berlińskim, gdzie studja odbywał, i obecnie powraca do Warszawy, zyskawszy sobie jednogłośne uznanie zgromadzenia professorów, przez swą gruntowną naukę i badania.

— Z dniem 1m Września r. b., mają już podobno być otworzone wykładowe kursa w Instytucie Muzycznym.

— Dziś o godzinie 11-iej rano odbyła się w Szkole Głównej Warszawskiej, lekcja próbna z „*Ekonomji politycznej*“, pana Michała *Szymanowskiego*, magistra prawa i administracji.

— Wczoraj delegacja z Iona Warsz: Tow: Dobrocze, wyznaczona, zajęła się kupnem fantów premjowych do loterji fantowej, w dniu 20 b. m. dać się mającej w ogrodzie Saskim, na rzecz ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobr: zostających. Zakupiono dwa przesłiczne zegary brązowe w składzie pana Lessera; tacę platerowaną u p. Norblina; toaletę i dwa kandelabry u p. Frageta; cztery lampy kosztowne u p. Podgórskiego; zegar ze statuetką brązową u p. Wosińskiego; dwie ozdobne damskie sekretarki złożone w komissu p. Zeltta; dwa lustra w złotych ramach najświeższego fasonu u p. Silberberga.

— Podobno na zabawie Kwiatowej połączonej z loterją fantową najpewniej w dniu 20 b. m. dać się mającej na korzyść ubogich Warszawskiego Tow. Dobro., w ogrodzie Saskim, będzie w tym roku urządzony jeden tylko wielki sklep z fantami w miejsce czterech dawniej urządzanych. Tym sposobem pragnący grać w rzeczoną loterję od razu wszystkim przedmiotom przypatrzeć się będą mogli. Sklep taki przedstawi się jak gdyby galerja wystawowa; stanie on według planu budowniczego p. Józefa *Dietricha* członka War. T. Dob.

— Wczoraj w Tivoli pomimo niepogody, br. osób 200. Odegrano parę wyjątków dramatycznych pieśni *Miotlarza*, a taniec komiczny *Lejbr* na powszechnie żądanie powtórzonym być.

— (Art. nad.). Że wszystko dziś da

nie podpada najmniejszej wątpliwości, gdyż i na drodze spekulacji objawiać się on poczyną. Ażeby jaśniej tego dowieść, wyobraź sobie Szanowny Redaktorze, że cię w tej chwili niezwykle pali pragnienie. Otóż chcąc je ugasić, potrzebujesz bardzo naturalnie użyć jakiegoś napoju; że zaś woda w posesji twojego właściciela jest przykrą do picia, widzisz się więc zniewolonym posłać (*notabene*, jeżeli jesteś amatorem) po butelkę zwyczajnego piwa—po długiem wyczekiwaniu przynoszą ci wreszcie ów nektar upragniony. Lecz o cudol... piwo dawane w butelkach kwartowych, przeniosło się nagle do butelek po piwie bawarskiem, znacznie jak ci wiadomo objętością mniejszych.—Innym znowu razem w miejsce zwykłej kwartowej flaszki, spostrzegasz porteriówkę mikroskopijnych rozmiarów.—Rozumiesz się, że w podobnym wypadku zamiast odesłania jej (jakby to właściwie uczynić należało) nie mając czem innem na prędce zaspokoić gwałtownego pragnienia, poprzestajesz na półbutelce. Gdy zaś sługa twoja w tym przedmiocie czyni słuszne uwagi handlującym, odpowiadają jej bez namysłu, że obecnie w takich tylko butelkach sprzedaje się piwo. Widzisz więc Zaczny Redaktorze, że bynajmniej nie zmyślam utrzymując, że wszystko dziś dąży do postępu. Postęp ten w istocie źle zrozumiany, nie może nazwać się postępem, gdyż nie jest wynikiem ducha czasu, lecz tylko po prostu nadużyciem.

Agrykola.

— Wczoraj w Wilanowie, przy moście do Morysina prowadzącym, schwytano na Wiśle zwłoki utonionego mężczyzny w porządnem ubraniu, niebardzo jeszcze korupcji uległe.—Również wczoraj, odebrał sobie życie przez powieszenie się, dystylator, pod Nr 2947 zamieszkały; przyczyną samobójstwa miały być nieporozumienia rodzinne.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnięciu 5ej klasy 110 loterii, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 5,000, na Nr 15,555, u kolektora Landstejn, w Warszawie; po Rs. 1,000, na Nra: 9,088 i 14,350; po Rs. 500, na Nra: 2,801, 5,104, 6,949, 11,356, 18,842, 21,069 i 23,181.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” od S. L. rs. 3, dla rozdania: dla Tekli Offenhammer, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1593. rs. 1; dla staruszki Szumańskiej pod Nr 614, rs. 1; i dla S., przy ulicy Piwnej Nr 20, na 3m piętrze, rs. 1.

— W dniu 7. b. m. zmarł w Neufchatel w Szwajcarii, po krótkiej a ciężkiej słabości, w 13tym roku życia, Filip-Henryk *Bardet*, najstarszy syn znanego tu właściciela zakładu ogrodniczego Filipa *Bardet*. Śmierć tego młodzieńca pełnego nadziei i z rzadką pilnością oddającego się naukom, niewymowną rozpaczą przejęła serca rodziców. Oby BÓG ich pocieszył! —3605—

— *Korrespondencja z Wielunia.*—...Pisząc z Wielunia, gdzie mi tygodni parę zabawić wypadło, nie myślałem naturalnie trudzić opisem malutkiej a miłej rzeczki Olesi, tuż pod miastem, wirowym toczącej się regiem, o której w żadnej nawet geografii nie znajdziemy wzmianki. Nie będę wam też w tem miejscu zajmujących legend i podań, jakie w dość dawno mi się liczbę do mej podróży zgromadziło, a po prostu powiem, że Wieluń wyglądał się tak gminnie wyrażę „jakby prosto z nieba spadł”, znacznym pożarze jaki tu miał miejsce jeszcze później w Czerwcu 1858,

większa prawie część budynków i domostw wiejskich zgorzała. Dziś zaledwie poznać można Wieluń dawniejszy. Zrzucił on zwierzchnią swą szatę, odrodził się niejako. Na miejscu dawnych, na wpół walących się domków i chałup, stanęły piętrowe murowane kamienice. A ład i harmonja panujące w Wieluniu na każdym miejscu, przyjemne wrażenie sprawiają. Bawił przez czas jakiś w Wieluniu p. Henr. Zakrzewski, uczeń najcelniejszych professorów muzyki i śpiewu w Odesie i Krakowie, i dał się (w towarzyskich zebraniach) poznać jako dyllentant-śpiewak. Sami mieliśmy przyjemność słyszeć p. Z., śpiewającego arje z oper: „Lucja z Lammermooru”, „Il Trovatore”, „Norma” i wiele innych. Głos bardzo przyjemny, poprawne wykonanie, a szczególnie bogaty zasób koloratury rozwinięty, zjednały młodemu tenorowi sympatję całej publiczności tutejszej. Na zakończenie tej pierwszej naszej z Wielunia korespondencji, dodamy, że niedawno w lesie do wsi Okolewo należącym (o 10 wiorst za Wieluniem), odkryto pieczary. Dalszych nie przedsiębrano jeszcze kroków w celu wyśledzenia, jakie ich jest znaczenie, a szkoda, bo naprowadziłyby one mogły nas na ślad wielu ciekawych rzeczy. Nadmienię w końcu, że wina, które po raz pierwszy z *owoców krajowych* fabrykować (wyrabiać), począł p. Brutus Ostrowski z Dąbrowy, o czem roku zeszłego, tak p. O., jako też i wnuk jego p. Władysław Belza pisali, ciągle są żądane z okolic dość nawet oddalonych, tak, że nawet nastarczyć ich trudno. Wyrażamy swój żal, że dotychczas jeszcze w żadnym ze składów warszawskich wspomniane wina się nie znajdują.

Jakób Goldszmit.

— Z *Krakowa d. 5 Czerwca.* Dowozy na granicy wczoraj były średnie, a pomimo tego żadnej chęci kupna kupcy nasi nie okazywali, gdyż codzienny spadek cen za granicą, znaczny już wpływ na tutejszy handel wywarł, tak, że różnica między przeszło-tygodniowemi a wczorajszemi cenami na różnych gatunkach zboża, wynosi przeszło 1 fl. 25 c. do 1 fl. 50 c. Żyto płacono 6 fl., 6 fl. 25 c., a nawet za 222 funtów ruskich płacono po 6 fl. 75 c. do 7 fl. Pszenicę po 10 fl., 10 fl. 25 c., 10 fl. 50 c. do 11 fl., najlepszą na wagę 237 funtów ruskich po 11 fl. 50 c. do 11 fl. 75 c. Jęczmień po 4 fl., 4 fl. 50 c., 4 fl. 75 c. do 5 fl., 5 fl. 50 c.

— Z *Lubawskiego w W. Ks. Poznańskiem d. 29 Maja.* Zkłopotem wyglądaliśmy przez długi czas na czyste niebo, na którym nie mogliśmy dostrzedz najmniejszej chmurki; oczekiwaliśmy z równem upragnieniem deszczu jak zeschła ziemia. Tymczasem gorąco dochodziło w niektórych dniach 27 stopni Réaumur. Żyta rychło siane, były unas nie najgorsze, lecz za to później cokolwiek zasiane nader nędzne. Pszenica nieźle się udała, ale deszcz był dla niej niemiłej potrzebny, tak samo było z grochem, z resztą jarzyn i sianem. Każdy prorokował sobie liche sprzety, a obudzwszy się rano, najpierw zapytał o pogodę. W Niedzielę opadł długo oczekiwany deszcz, chociaż w tak małej ilości, że ledwo powierzchnią zwilżył. Za to w Poniedziałek i Środę padało przez kilka godzin i z ukontentowaniem patrzyliśmy na rzęsiste krople, które nam niebo zesyłało. Trudno sobie wyobrazić dobroczynny wpływ deszczu, jaki się już następnego dnia na polach naszych ukazał. Dawniej cośmy ze spuszczoną głową obchodzili pola nasze, troszcząc się o liche żniwa, to dziś z wewnętrznym zadowoleniem spo-

glądaliśmy na zieleniejące się niwy, na rosnące sporo jarzyny. O ile teraz można sądzić, sprzęt tegoroczny będzie zupełnie zadowalniający, mianowicie gdybyśmy wkrótce jeszcze trochę deszczu dostali. Rzep na całej okolicy dobry; pojawiły się wprawdzie jeszcze przed kwitnięciem robaczki, ale nie za nadto liczne i dla tego też nie narobiły szkody. Widoki dobrego sprzętu przyczynią się bezwątpienia do spadnięcia i tak już coraz niższych cen zboża. Stan zdrowia bydła u nas niekoniecznie dobry, przedewszystkiem wypadło nadzwyczajnie dużo jagniąt. W czym szukać należy przyczyny, czy w przeszłorocznej paszy, czy we wodzie lub powietrzu, niejasna rzecz; prawie zawsze śmierć zależała od wodnej puchliny. W niektórych majątkach wszystkie niemal jagnięta wyginęły, podczas kiedy gdzieindziej nie było tak znacznej szkody.

— W liście nowozamianowanych przez N. Cesarza austriackiego członków Akademii sztuk pięknych, ogłoszonej w „Gazecie Wiedeńskiej”, czytamy między takimi znakomitościami jak Kaulbach, L'Allemand, Bendemann i imię Jana Matejki między czynnymi członkami, a hr. Atanazego Raczyńskiego między członkami honorowymi.

— Od dni kilku w sali Towarzystwa Nauk. w Krakowie, wystawiony jest nowy obraz Matejki „Zygmunt-August i Barbara w zamku Radziwiłłowskim”, jak świadczy tarcza herbu „Trąby” w komnacie, w której otwarte okno, słiczny ogrodowy przedstawia krajobraz podczas księżycowej nocy letniej. Obraz powyższy zaliczają do szkoły realistycznej w najszlachetniejszym znaczeniu.

— Dnia 2go b. m., odbyło się we Lwowie losowanie obrazów i rzeźb, zakupionych przez tameczne towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Wygranych było 33, z tych przypadło trzy na prezesa towarzystwa Leszka hr. Borkowskiego, któremu tym razem szczęście sprzyjało, gdyż na pięć akcji, które zakupił, wygrały trzy i to najbardziej z zakupionych obrazów chwaly obraz Mireckiego z Krakowa, przedstawiający „Dziewczę modlące się na poddaszu”, dalej „Wilok” pędzla Grabińskiego, jeden z najładniejszych, jakie były na wystawie i odlew popiersia Karola Szajnoch, wykonanego mistrzowskim dłutem Filipiego.

— Pan Filipi wykonał we Lwowie popiersie nieodżałowanego Artura Grottgera, olbrzymich rozmiarów, zalecające się nie tylko nadzwyczajnym podobieństwem, ale i artystycznym wykonaniem.

— Dnia 5go b. m., zmarła w Kostrzynie, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Julia z Niemczewskich Wadyńska.

— We wsi Ułaskowcach, w powiecie Czortkowskim, w Galicji, znaleziono wielką ilość starych monet. Szczęśliwym znalazcą był właściciel, budujący sobie chatę. Skarb był przechowany w garnku glinianym, składał się on ze starych srebrnych monet z lat 1617, 1625 i 1626. Monety z wyjątkiem sztuk kilkunastu, w wielkości teraźniejszych dziesiątaków austriackich, dawniejszych cwancygierów i sztuk dwuzłotowych. Między większymi wielkością talara, jest jedna sztuka popiersiem króla Ferdynanda na jednej stronie, na drugiej odbity jest herb miasta Gdańska: *Moneta civil. Gedanse.* z roku 1572. Waga skarbu tego wynosi przeszło 20 funtów.

— Podczas burzy połączonej z gradem, która w d. 2 z. m., w okolicy Środy i Wrześni w W. Ks. Poznańskiem, tak znaczne spustoszenia poczyniła, uderzył piorun

w owczarnią w Bardzie, w skutek czego nie tylko budynek, ale nadto 600 owiec się spaliło, w tym samym dniu zabił piorun kobietę z Łuczyna, która się podczas burzy pod drzewo schroniła. W Środzie samej grad powybił bardzo wiele szyb w oknach.

— (A. n.) Tyle już płodów, niezbędnych do zaspakajania potrzeb naszych, sprowadzamy z zagranicy, że braknie tylko żebyśmy wodę z tamąd sprowadzali. Z pocztu kuśmy się na to oburzali, widząc w tem złą wolę sprowadzających, lecz po bliższem zbadaniu przekonaliśmy się, że pomimo znacznych kosztów transportu, produkt sprowadzony taniej nas kosztował niż miejscowy. Oto znowu do liczby podobnych wyrobów przybyły, sprowadzone z zagranicy przez pana Aleksandra Epsztejną łózka składane żelazne. Łózka takie oddawna się przez miejscowych fabrykantów wyrabiają i powszechnie są znane, więc w opis ich wdawać się nie będziemy. Chcemy się tu tylko zastanowić nad ogromną w ich cenie różnicą. Pan Epsztejn sprowadził trzy gatunki takich łózek. Sprzedaje je po 6 rs. 50 kop. po 7 rs. i po 7 rs. 50 kop. Te, które p. Epsztejn sprzedaje po 7 rs. 50 kop. kosztują u tutejszych fabrykantów po 14 rs. Zważywszy, że cło od każdego łózka wynosi 2 rs. 2 kop., odrzuciwszy transport, zarobek pana Epsztejny i zarobek fabrykanta wyrabiającego te łózka za granicą, wypadnie, że zrobienie takiego łózka zagranicą, kosztuje nie więcej jak cztery ruble. Wprawdzie łózka te są trochę cieńsze i delikatniejsze od łózek warszawskich, ale są dostatecznie mocne i każde z nich waży 60 funtów. Zkądże taka ogromna w cenach różnica? Przecież żelazo nie jest u nas droższem, niż zagranicą. Nie umiając kwestji tej rozwiązać dokładnie, zostawiamy to ludziom fachowym, sami zaś zaznaczamy ten fakt, chociaż smutny ale, niestety prawdziwy. Czyby więc nasi fabrykanci nie mogli tych łózek taniej wyrabiać? (3612)

— (Art. nad.) Przyjechawszy z prowincji dla interesów familijnych i obarczoną będąc różnemi sprawunkami, tak dla siebie, jako też dla moich przyjaciół, dopytywałam się długi czas o firmę pana Kracińskiego, aż na koniec znalazłam ją na Nowym-Swicie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej. Powierzyłam temu nestorowi fryzjerów naszych robotę nową, jako też i przeróbkę mozołną, potrzebującą wielkiej znajomości fachowej, aby ją tak dobrze i sumiennie wykończyć. P. Kraciński godnie odpowiedział mojemu zaufaniu, bo przy delikatności w obchodzeniu się z gośćmi i doskonałym materiałem, którego posiada znaczny zapas, zakład jego odznacza się jeszcze bardzo umiarkowaną ceną, co w tych czasach chwałebnym jest przymiotem, mogącym służyć za przykład dla drugih.

Obywatelka z Radomskiego A. S.

— Przy utrzymywaniu otwartej w tych dniach owczarni w ogrodzie Saskim, utrzymał się ostatecznie pan *Chociszewski*, właściciel jednego z największych handli owoców na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiej Przedmieście.

— Wykonana z niesłychanem powodzeniem przez kwartet smyczkowy orkiestry Bilsego i pożądana Serenada Haydn'a wyjdzie w krótko w układzie fortep. nowym J. *Brisslera* nakładem księgarń i składów muzycznych Ferdynanda *Hörsch.* (1—) — 3503—

— Program **Koncertu** Orkiestry pod Dyrekcją **A. SONNENFELDA** w Prado, we Czwartek, d. 30 M. (11 Czerwca) 1868 r. — CZĘŚĆ I. 1) Marsz Koronacyjny

z opery Prorok, Meyerbera.—2) Overture z Niemej z Porticy, Auber —3) Walec Petersburgski, Lannera —4) Serenada na Flet i Waltronie, Tytla.—CZĘŚĆ II. 5) Uwertura z op. Marta, Flotowa.—6) Gerolstejn Kadryl, Straussa.—7) Balet z opery Wilhelm Tell, Rossini.—8) Potpourri z op. Tra-wiata, Verdego.—CZĘŚĆ III. 9) Marsz „Powitanie Prado“, Sonnenfelda.—10) Uwertura z op. Yvetot, Adama.—11) Cy-klojden Walec, Straussa.—12) Bankiet Galopp, Sonnenfelda.—Początek o godzinie 5 po południu. —8416—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wniosek mniejszości komitetu delegowanego do ro-zzebrania projektu do prawa dotyczącego podatku ma-jątkowego, domagającej się przejścia do porządku dzien-nego, przyjęty został przez znakomitą większość Izby, również jak projekt do prawa, na mocy którego taksy od wygranych loteryjnych, w loteriach państwa na 20% a w prywatnych na 25% ustanowionemi zostały.

Obchód uroczystości konstytucyjnej w Wenecji, od-był się w d. 7m b. m. na placu Sgo Marka ze zwykłą wspaniałością. Liczny napływ cudzoziemców przyczy-nił się do podniesienia jej świetności.

Niezrozumiałe dla nas depesze otrzymaliśmy z Ame-ryki południowej. Jedna z nich donosi albowiem, że ar-gentyński generał Rivas z 6,000 wojska (czy tylko cy-fra prawdziwa?) przeszedł przez Gran Chaco. (Gran Chaco, jest to odłogiem leżące bezużyteczne trzęsa-wisko, na prawym brzegu Paragwaju). W Urugwaju wybuchło powstanie. Przy otwarciu Izb brazylijskich, Cesarz Don Pedro oświadczył, iż będzie niezmordowa-nym w prowadzeniu wojny, i zapowiedział chwycenie się środków mających na celu zniesienie niewolnictwa.

Gazeta urzędowa Madrycka donosi, że zawartym z północno-niemieckim Związku traktatem żeglugi i handlu, objęte zostały także i osady należące do Hisz-panów.

Według jednoznacznych doniesień dzienników wie-deńskich, plan podróży księcia Napoleona ulegnie nie którym zmianom; pobyt zaś jego w Wiedniu, jak to już, zaczerpnąwszy tę wiadomość z najwiarogodniej-szych źródeł donosiliśmy, trwać będzie dni ośm.

Wiadomo, iż stan finansowy państwa austriackiego, od lat niepamiętnych (a jeżeli zechcemy za erę przy-jąć bankructwo w epoce wojen pierwszego cesarstwa, to od lat około sześćdziesięciu), w opłakanem znaj-duje się położeniu, i z tylu następujących po sobie mi-nistrów nie znalazł się ani jeden geniusz, któryby mą-drze obmyślonemi środkami kraj od zguby, a jego o-bywateli od straty zabezpieczył. Najgłówniejszą z przy-

tego stanu rzeczy, była nieszczerość w stosunkach lży narodem a rządem, której pamięć dziś za-ję poczyną. Dzisiaj, pod nowo przyjętym syste-mywatele państwa na wyścigi poniosą ostatni potrzeby kraju, rząd zaś ze swej strony po-nadzwyczajną delikatnością i uwzględnie-ń narodu, skoro na ostatniem posiedzeniu wa w d. 6 b. m. oznajmił, że nie będzie ustanowienie podatku od dochodu, jeżeli świadczy się przeciwko temu środkowi.

skie ministerstwo spraw zagranicznych, obecnie w podróży, to jest wędruje od je-ugiego, a nigdzie długo nie popasa. Teką c jakąś dziwną własność, podobną do na-ego drutu. Każdy doń wyciąga ręce, a do-żdy odsakkuje. Ministerstwo spraw zagra-owane pierwiastkowo p. Mulken, następ-iaan, obecnie proponowanem zostało,

jak powszechna wieść utrzymuje, p. Roest van Lim-burg.

Artykuły pólsruzędowe wielu dzienników, podają w wątpliwość, czy zdoła utrzymać się projekt Zwią-zku południowych Niemiec. Partykularysty domagają się sformułowania oneoż.

Okólnik francuzkiego ministra spraw wewnętrznych do prefektów, we względzie prassy, naszym zdaniem, najzupełniej odpowiedział swojemu przeznaczeniu i ży-czeniom rozsądnych zwolenników swobody druku. Na-pisany z tą zręcznością, jaka p. Pinard w całym jego publicznym zawodzie cechuje, odznacza się duchem względności i pobłażania, połączonego z konieczną dla rozporządzeń rządowych energią. Prefekci mają w nim wytkniętą drogę postępowania. Zanim zaskarżą arty-kuł, winni odnosić się do ministra, a względem samej-że prassy, zaleconemi im zostały, z jednej strony nad-zór, z drugiej utrzymanie przyjaznych z dziennikar-stwem stosunków.

(Ind. Belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 9 Czerwca godz. 11 m, 25 w nocy.

Paryż.—„Monitor“ wtorkowy donosi, że przy wrę-czeniu listów wierzytelnych przez hr. Stackelberga, posła ces. ruskiego w Paryżu, Cesarz odpowiedział na jego przemowę, iż cieszy się, że wybór N. Cesarza Aleksandra padł na hrabiego, gdyż nie wątpi, iż ten-że starać się będzie dopomagać do utrzymania przyja-znych stosunków pomiędzy Rossją a Francją, na któ-rych tyle zależy.

W SASKIM OGRODZIE.

Dowcipny: (pokazując lornetkę) „Patrz kolego, wczora kupiłem sobie lornetkę, przez którą gdy spojrzę na świat, to widzę samych tylko głupców.“

Dowcipniejszy: (wziąwszy z rąk właściciela lornet-kę i patrząc na niego) „A prawda!“

SZARADA.

Piątej czwartej w muzyce szukajcie, znajdziecie;
Czwarte trzecie jest drzewo, a z niego gdy chcecie,
Trzecich czwartych bez liku narobić możecie;
Druga trzecia jest liczba zycząjna na świecie;
Wszystkie choć w głębi ziemi, znajome są przecie,
(Znaczenie zesłej Szarady, Pólnoc).



Kommissja Likwidacyjna odwołuje niniejszem ogłoszenie swoje z dnia 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o zakwestjonowaniu listu likwidacyjnego wartości rs 100, za Nrem 27,421 lit E, str. 52, a to skutkiem otrzymanej wiadomości od księda Feliksa Skurzyńskiego o odzyskaniu takowego. (3+3) —3449(D. W.)

— Dr. Adamczyk, Radzca zdrowia, lekarz kąpielny w Landeck na Szląsku poleca się Publiczności Polskiej jako mówiący językiem polskim.

Landeck w Majo 1868. (3—3) —3022—(7246)



W dniu wczorajszym wieczorem w przejściu z ulicy Freta, przez Podwał i Krakowskie-Przed-mieście, zgubiono

Dwa Rękawy sukienne czarne

od tużurka. Znalazca któremu takowe na nic przydać się nie mogą, raczy oddać takowe w Warsztacie krawca Zielińskiego, przy rogu ulic Miodowej i Kapitulnej, za nagrodą Kop. 75. (1—1) —3595—(8394)

M A P P A E U R O P Y

Strojnowskiego, w 4-ch Sekejach,

sprzedaje się w Księgarni **A. Dzwonkowskiego**, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4), po **Rs 3 egzemplarz**, podklejona płótnem, w teczce kosztuje **Rs. 5**. Werniksowana na wałkach **Rs. 7 Kop. 50**.

NB. Panowie Prenumeratorowie mogą **wymienić** swoje egzemplarze na **podklejone**, dodając do egzemplarza w teczce **Rs. 2** na wałkach **Rs. 4 Kop. 50**.

(1-3) —3601—

W MAGAZYNIE JUBILERSKIM

pod firmą

H. HILDEBRANDT,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496,

Jeszcze tylko przez bardzo krótki czas

odbывать się będzie codziennie od 4ej do 5ej godz. po południu,

Wyprzedaż detaliczna Wyrobów JUBILERSKICH

Pozostali Sukcesorowie s p. Hildebrandta, będąc zmuszeni uskutecznić takową Wyprzedaż w krótkim czasie, **odstępują** na wyrobach ozdoblonych drogiemi kamieniami, **po 15%**, a na wszelkich innych **po 50% od ceny sklepowej**, o czem kupujący przekonac się mogą z księgi handlowej, która każdemu na żądanie okazana będzie.

Tamże jest do sprzedania, razem lub częściowo **Cafe Urządzenie Sklepowe** i Fabryczne, jako to: **Comptoir, Szafy, Lustra, Meble, Zyrandol, Gaz, Maszyny, Narzędzia** i inne Utensylja ubilerskie.

(2-3) —3492—(7677)

Jest do wynajęcia

C z e ś ć S k l e p u

dla osób trudniących się szyciem, w każdym czasie.

Wiadomość w Sklepie Mydlarskim na Lesznie Nr 663/4 i 5.

(1-1) —3594—(8395)

TYNKTURA NA PLUSKWI!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane karaluchy, prusaki i francuzy, w skutku przewyższający o wiele Proszek Perski. Jest do nabycia w Składzie Głównym Zapalek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisieńskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Lowenberga, Nr 467a.

W tymże Składzie znajduje się **PROSZEK PERSKI**, oraz **TRUCIZNA** na myszy i szczury.

(10-10) (2365-5561)

Dobra Mokotów lit. A,

od Warszawy położone, w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana, będą sprzedane przez publiczną licytację Wydział Izmy Trybunału Cywilnego w Warszawie. Licytacja rozpocznie się od sumy Rs 22,700 Kop. 13 1/3, ja 2/3 części taksy. Warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Warszawie u Mecenasa Holca, pod Nr 490/1, oraz u adwokata Flamma, pod Nr 489c przy ulicy Miodowej za mieszkalnych. — Ludwik Holc. (1-2) —3592—(D. W.)

SLEDZI POCZTOWYCH

drugi transport,

otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu

centralnym **Aleksandra Bocquet**.

(18-30) —2975—(7008)



Która z Matek na prowincji życzyłaby sobie do **wspólnej nauki 15-letniej panienki** umieścić swą córkę, gdzie oprócz gruntownego kształcenia się w językach, naukach klasycznych, muzyce, znalazłaby rodzicielską opiekę, zechce się zgłosić pod Nr 809, ulica Solna, Nr mieszkania 13, gdzie o bliższych warunkach do wiedzieć się można do 1 Lipca r. b (1-1) —3597—(8426)



Dla wiadomości JJWW. i WW. Obywateli Ziemiskich dbających o dobro swych Owczań a nabywających u mnie corocznie **TRYKI** Elektoralne, mam zaszczyt donieść, że takowe znajdować się będą na tegorocznym Jarmarku Śto-Jańskim, przy Alei Jerozolimskiej Nr 1582E. Zalet wyż wspomnianych Tryków nie wymieniam, gdyż każdy naocznie o wysokiej piękności tychże na miejscu przekonać się raczy.

Ludwik Stein, Klasyfikator Owiec.

(1-3) —3583—(8396)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej

Dziś na kolację Kötlet wołowy z rożna.

Jutro na śniadanie Poledwica.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 5ej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA**. — **MLEKO** prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—3396—(3374)

OGRÓD

ZIELONEJ GÓRY.

Podpisany objawszy w tych dniach powyższy Ogród, znany jak wiadomo z pięknego widoku i świeżego powietrza, bo cóż może być przyjemniejszym widokiem, jak na całe okolice Nowej Pragi i jej okolic, a zaś dla uprzyjemnienia Szanownych Gości, grać będzie orkiestra z dobranych artystów, oraz urządziłem jak najlepszą Kregielnią dla amatorów, a za wyborne Piwo (**Lager-Bier**), wprost z lodu, oraz wszelkie przekąski i napoje przy rychłej usłudze ręce.

(1-3) —3600—(8427)

J. H.

Śledzie Pocztowe,



Porter i Piwo Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatesów** i **Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyżkiej i róg Szkolnej Nr 1328.

(2-30) —3532—(8234)

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:



Godz: Min:

z Warszawy do Sosnowca	{ pociąg pospieszny	6-30 rano.
i Granicy	{ pociąg osobowy	11- rano.
do Alexandrowa	{ pociąg ditto	1-33 po poł.
do Terespolu	{ pociąg pospieszny	6-30 rano.
do Petersburga	{ pociąg osobowy	10- rano.
	{ pociąg pospieszny	11- rano.
	{ ditto osobowy	11- w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy	{ pociąg pospieszny	8-51 wieczór.
z Sosnowic i Granicy	{ ditto osobowy	5-38 po poł.
z Alexandrowa	{ ditto ditto	3- po poł.
	{ ditto posp. (razem z Granicznym)	
z Terespolu	{ ditto osobowy	5-36 po poł.
z Petersburga	{ ditto pospieszny	5-20 po poł.
	{ ditto osobowy	4-10 rano.

WIELKI TEATR.

Dziś we Środę dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.
SZESNASTA REPREZENTACJA

ARTYSTÓW FRANCUSKICH
pod dyrekcją Pana Lugnet.

A W ANTURNICIA

(L'AVENTURIERE.)

KOMEDJA w 4-ach aktach P. Emila Augier.

PO BALU

KOMEDJA w 1-ym akcie PP. Siraudin Delacour et Choler

Zacznie się o godzinie 8 1/2

Jutro w Teatrze Wielkim: Opéra **Faust**.—Zacznie się o godzinie 7-mej.

MUZEUW SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIĄ BEZPŁATNĄ w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-iej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMPHONIE** wejście 30 kop. — Jutro **po raz pierwszy**: „Noten-Wechsel“ wielkie Potpourri Straussa.
— 3366 — (8032)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(8 25) (3301—5011)

— **Kasyno francuskie** (Cassino français) przy ulicy Śró-Krzykiej, Nr 1346 lit. D, codziennie wieczorem o godz. 7 1/2.—Krzęsta numerowane po 35 kop, nienumerowane po 20, wejście do ogrodu kop 10. — 3437 — (8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuskich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (2—30) — 3544 — (8267)

W ORFEUM,

przy ulicy Miodowej, w domu Lessera, **Dziś i Codziennie** grywać będzie p. Zulecke, znany Koncertmistrz z doborowym i znanym fortepianistą, dla przyjemienia chwil zgromadzającej się publiczności.
(2—3) — 3475 — (8202)

LASEK SPACEROWY

NA CZYSTEM!

Z powodu nieprzewidzianej przeszkody, Muzyka na dzień Niedzielną, to jest dnia 7-go b. m. ogłoszona, grać nie mogła. Zawiadamia się zatem, iż program tenże sam, przez tę samą muzykę wykonany będzie dnia 11 b. m., to jest we Czwartek, łącznie z przedstawieniem Szybkobiegacza, oraz z Japońską iluminacją, zakończoną ogniami sztucznymi.— Muzyka wojskowa rozpocznie grać o godzinie 4-iej po południu.
(2—2) — 3563 — (8323)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.

D R A M A T

w 5-ciu aktach, Okta jusza Feuillet z francuskiego tłómaczony, (akt 4-ty w dwóch obrazach,—między pierwszym a drugim obrazem krótka przerwa)

MONTJOYE.

Raul Montjoye	—	Pan Królikowski
Henryka jego żona	—	Panna Palińska
Roland	} ich dzieci	Pan Piasecki
Cecylja		Pani Bakulowicz
Sorel	—	Pan Stolpe
Saladin	—	Pan Chęciński
Tiberge kassjer	—	Pan Sawicki
Margrabia de Rio-Velez	Jenerał peru	
wiański	—	Pan Grzywiński
Margrabina jego żona	—	Pani Borkowska
Lajaunaye	—	Pan Szymanowski
Mer	—	Pan Szober
Kapitan Pompierów	—	Pan Adler
Służący	—	Pan Dąbrowski
Uwieńczona	—	Panna Kwiatkowska
Mieszczanie—Wiesniacy—Służący.	—	

Zacznie się o godzinie 8 1/2.

SLEDZIE POCZTOWE



dugi transport tegorocznego połowu, nadeszły do Handlu

Ant. Stępkowski

(19—0) — 2948 — (6943)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
Pół imperjały Rosyjskie	rs. 5 k: 95	Ruble i kop:	sr.
Dukaty Holenderskie	rs. 3 k: 42 1/2	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup.)	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	83	—	82 50
Listy zast. 3 okresu, II s., za rs. 100	76	—	75 50
Listy likwidacyjne za rub. sr. 100	65	90	65 65
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1864	133	—	132 —
z r. 1866	130	50	129 75
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	—	—	—
Akcje Drogi żel. War: Wied: za sztukę	—	—	65 50
Akcje Drogi żel. Warsz: Bydgoskiej,	59	50	59 —
Akcje Główn. Tow. Ros. Dróg żelazn.	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Tereś:	—	—	89 —
Obligacje kolei żelaznej, Tereśpolskiej	—	—	89 50
Akcje Fabryczno Łódzkie	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs. 100 rs.—k: 186 2/3

od Likwidacyjnych kop: 11 1/2.

Berlin Weksel 100 tal: 2 m. 119 5/8 % — 119 1/2

Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 7 k: 36

Paryz Weksel 2 m. za 300 fr: rs. 87 k. 90

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs. 104 1/2 — 104 1/3

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 9 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 k: 95 do rs. 9 kop. 50; żyta od rs. 5 k: 70 do rs. 6 k: —; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 k: 45; gryki od rs. — kop. — do rs. — k: —; kartofli od rs. 1 kop: 95 do rs. 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 9-go Czerwca za wiadro od rs. 3 k. 93 do rs. 3 k: 99 za garniec od rs. 1 k: 28, do rs. 1 k. 30.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego“ dołączona się Tabelka wygranych 5 klasy 110 Loterii Klasyycznej z dnia wczorajszego.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław Szymanowski.

DODATEK.